

# HISTORIA NOWEJ GÓRY



Nowa Góra leży na Wyżynie Krakowskiej (część północna), w subregionie geomorfologicznym Płaskowyżu Ojcowskiego zwanego też Płytą Ojcowską. W części zachodniej Płaskowyżu przeważają najstarsze w okolicy Krzeszowic utwory dewońskie (Dębnik), karbońskie (wiele różnych), permskie (skały wylewne) oraz triasowe (dolomity). Skały okresu triasowego, ery mezozoicznej (225-193 milionów lat temu) pokrywają północno-zachodnią część okolic Krzeszowic. Okres ten reprezentowany jest tu przez różne warstwy i typy skał, nie zawsze jednak dokładnie rozpoznane i zbadane. Największe znaczenie mają dolomity kruszczońskie, powstałe w środkowej epoce tego okresu, w wyniku wtórnego przeobrażenia wapienia muszlowego. Występują w nich związki metali: ołowiu, srebra, kadmu, cynku, żelaza (eksploatowane były w wielu miejscowościach nieraz już od średniowiecza, głównie w północnej części terenu: Biała Góra, Paryż, Czerna, Psary, a także w rejonach Nowej Góry oraz Ostrężnicy).

moriam super his fecimus conscribi et nostri Sigilli munimine roborari. Acta sunt haec Anno Domini M. CC. LXX. VI. Indictione Quarta, Epacta Tertia Concurrente Tertio. Praesentibus his quorum nomina sunt ista: Comes Vars Castellanus Cracoviensis, Comes Neustup Palatinus Cracoviensis, Comes Sbigneus Judex Cracoviensis, Comes Okreslaus Venator Sandomiriensis, Comes Joannes Thesaurarius Ducissae, Dominus Joannes dictus Troiani Rector Ecclesiae de Gory, qui huius Negotij fuit ordinator, et alij quam plures. Datum Cracoviae III Idus May.

## Najstarsza notatka o Nowej Górze

W terenie około nowogórskim odnotowano następujące stanowiska archeologiczne: w Nowej Górze – dwa, Miękinin – cztery, Ostrężnicy – dwanaście, Czerner – osiem oraz w Filipowicach – szesnaście. Nowa Góra – Ważne stanowisko z okresu neolitu na obszarze o około jednego hektara, znajdujące się za „Sikorowskim” nad doliną i ścieżką prowadzącą do Ostrężnicy, na linii równoległej do szkoły (nad Kitami). Dalej za stanowiskiem są Szczotki i Księż Pole. Odnaleziono tu dwa fragmenty ceramiki i 20 odlupków (kultura lendzielska). Jeśli tu była jakaś osada, to można wysnuć wniosek, że przetrwała Miękinin musiała mieć kiedyś swój początek (źródło) blisko Ostrężnicy, bo ważną sprawą przy wybieraniu miejsca na siedzibę dla mieszkańców i ich zwierząt gospodarskich była możliwość bliskiego i łatwego uzyskania dostępu do wody. Inne stanowisko archeologiczne usytuowane jest na około jednym arze za Księżym Polem (również w Nowej Górze).

Rzeźba terenu Nowej Góry (449 m n.p.m.) jest urozmaicona, jest on pofalowany i pagórkowaty. Centrum położone jest na wzgórzu, wzniesionym ok. 375-474 m nad poziomem morza.

Na terenie Nowej Góry występują następujące typy i gatunki gleb: 1. gleby bielcowe, wytworzone z lessów oraz piasków wodnolodowcowych 2. gleby brunatne, także wytworzone z lessów oraz piasków wodnolodowcowych 3. rędziny jurajskie mieszane z materiałem lessowym oraz piaskami fluwioglacjalnymi.

Początek dziejów tych ziem ginie w rojowisku różnych ludów, które tutaj przebywały. Do roku 993 historia jest niezbyt znana, na ziemiach tych miał panować Mojmir I, książę wielkomorawski, a odebrał mu ją Ziemowit. W 993 roku zdobył ją Bolesław II czeski, a w 999 roku Bolesław Chrobry (pokonując Bolesława III Rudego). W wyniku testamentu Bolesława Krzywoustego (1138 r.) stały się częścią składową krakowskiej dzielnicy senioralnej. W 1178 r. książę krakowski Kazimierz Sprawiedliwy przekazał m.in. księciu opolskiemu Mieczysławowi kasztelanii chrzanowską, która jednak wkrótce wróciła do ziemi krakowskiej. Gdy Władysław Łokietek zamienił księstwo na województwo, ziemia nowogórska należała do powiatu krakowskiego. Były to tereny królewskie, dopiero na przełomie XIV i XV wieku

król Władysław Jagiełło nadał je Janowi z Tęczyna. Tęczyński wadali nimi do połowy XVII wieku, potem przeszły w ręce kolejnych rodów.

Od XII lub XIII wieku w wielu miejscowościach tego terenu, zwłaszcza w jego północnych rejonach, rozwijało się kopalnictwo kruszców, przeważnie rud ołowiu i żelaza oraz srebra. O istnieniu kopalni w rejonie Nowej Góry do połowy XVI wieku świadczą dziś głównie zapiski historyczne, m.in. zapiski z ksiąg miejskich Nowej Góry, podające nazwy kilku kopalni i potwierdzające istnienie urzędu żupniczego. Dziś nie ma śladów po kopalniach ołowiu koło Nowej Góry, a były tu m.in. kopalnie Włocławka, Gzynek, Świerczyna, Osika, Śródpoście. Były również „szybiska” na Polu Kaplicznym (Grzankowskim) w kierunku Czerner, od stojącej tam figury przydrożnej w kierunku Bartłówki. Szybiska galmanowe odnotowano również nad ścieżką na Podmieknie oraz wśród pól około cmentarza. Występowały one również na polach Tonderówki i Brzeziny, w kierunku przysiółka Paryż.

Kopalnie rud ołowiu funkcjonowały na pewno w Nowej Górze, Ostrężnicy, Czerner, Luszowicach, Myślachowicach i Wodnej, zaś w 1501 r. ogólnie wspomniane zostały kopalnie z chodnikami i żyłami złota „sub dominio et hereditate” Tęczyńskich. Od czasów królewskiej darowizny w 1398-1402 r. pobierali oni z nich procent od urobku, zwany dziesięciną lub olborą, często wymieniany jako osobna pozycja w działach majątkowych w XV i XVI w. Wymiar olbory egzekwowanej przez Tęczyńskich był zapewne podobny jak w pobliskiej kró-

lewskiej żupie olkuskiej, gdzie skarb królewski pobierał z tego tytułu 1/11 oczyszczonego urobku ołowiu i srebra. Zarządcą kopalni i poborcą olbory z ramienia dziedziców był żupnik nowogórski: w latach 1473-1476 z urzędem tym odnotowano Urbana, wójta Nowej Góry, w 1494 roku wspomniano (bez imienia) żupnika pana Tęczyńskiego, także później jako żupnicy występowali mieszczanie nowogórcy – niektórzy z nich to: Jan Kawalek (1522-1525), rajca Feliks Kawalek (1552 r.), Stanisław „żupniczek” (1558-1560), Jan „żupniczek” (1563 r.), Bartosz (1586 r.), Walenty (1621 r.) oraz dodatkowo Wojciech i Jakub Sley, żupnicy z Czermnej (1556 r.). Informacje z końca XV wieku ukazują Nową Górę jako ośrodek poszukiwań górniczych i eksploatacji obok Olkusa, Stawkowa i Chrzanowa. W listopadzie 1494 roku i w 1502 roku miejscowi górnicy i inwestujący tu mieszczanie krakowscy zawierali różne transakcje w sprawie kilku kopalni ołowiu, wymieniając m.in. kopalnię, przy której 17.11.1494 r. odkryto żyłę ołowiu (minera inventa est) oraz kopalnię „Włocławkę” koło Nowej Góry „in dominio et hereditate” Andrzeja z Tęczyna. Górnik nowogórski Mikołaj Kunca odnotowany został też w 1495 roku. W połowie XVI wieku w okolicach Nowej Góry funkcjonowały kopalnie rud ołowiu „Śródpoście”, „Osika”, „Świerczyna” i „Gzynek”.

Okresem największego rozwoju górnictwa ołowiu był wiek XVI i pierwsza połowa XVII wieku. Złóża galmanu występujące wraz z ołowiem zaczęto eksploatować w XVII wieku. Do tego czasu galman był odrzucany jako płona skała

na wysypiska, z których dopiero później (przez cały prawie XIX wiek) był wybierany do produkcji cynku. W drugiej połowie XVII wieku były czynne kopalnie galmanu koło Ostrężnicy i Psar, a także w Lgocie. Galman wywożony był Wisłą do Gdańska, a stamtąd dalej dostarczany głównie do Szwecji, gdzie używano go do produkcji mosiądzu.

Wyprzedziliśmy trochę chronologię, powróćmy więc do początków i powstania Nowej Góry.

Jednym z głównych czynników sprzyjających rozwojowi osadnictwa na Śląsku, szczególnie w początkach XIII wieku, był rozwój górnictwa kruszcowego. Także ówczesny władca Małopolski Leszek Biały liczył na zwiększenie swych dochodów poprzez rozwinięcie tej sfery gospodarki. W celu wzmocnienia akcji poszukiwawczych książę nadał rozległy przywilej górnicy swemu współpracownikowi Iwonowi Odrowążowi. Co prawda nie znamy miejsca ani daty jego wystawienia, ale już Franciszek Piekoński w swojej edycji dokumentów zaznaczał, iż najprawdopodobniej pochodził on z lat 1221-1224. Akt ów, wydany na wiecu, za zgodą możnowładztwa zezwalał, by wszyscy specjaliści – których spodziewano się ściągnąć z Zachodu, o czym świadczy zapis „Romani sive Teuthonici” – cieszyli się w państwie Leszkowym takimi przywilejami, jakie mieli w swoich ojczyznach. Przedmiotem ich poszukiwań miało być złoto oraz srebro, a także metale nieszlachetne – ołów i miedź – oraz sól.

Okres sporów pomiędzy księciem Henrykiem Brodatym a biskupem Tomaszem I niewątpliwie przyczynił się

do napływu osadników-górników na zachodnie ziemie Małopolski. Z dokumentów wiemy, że około roku 1225 władca Wrocławia skarżył się papieżowi, iż w wyniku narzucenia przez sufragana wrocławskiego dziesięciny „połnej” część przybyłych na Śląsk osadników migruje w „inne regiony”. Według Benedykta Zientary głównym kierunkiem odpływu nowych kolonistów miałyby być Małopolska. Być może jest to pośredni dowód świadczący, iż właśnie w tym okresie owi osadnicy-górnicy założyli osadę Góra (Nowa Góra), odkrywając na tym terenie pokłady ołowiu i osiedlając się w tym miejscu.

Popuszczając nieco wodze fantazji można założyć, że pod koniec XII wieku na interesujący nas terenie prowadzone były prace poszukiwawcze nowych złóż kruszców i niewykluczone, iż nabrał na nie w okolicach dzisiejszej Nowej Góry. Przywileje Leszka Białego zintensyfikowały napływ osadników – górników na ten teren, którzy założyli osadę Góra – „kopalnia”. Przyjmując tę teorię za prawdopodobną, można założyć, że Góra istniała już w swych „załóżkach” ok. 1220 – 1225 roku.

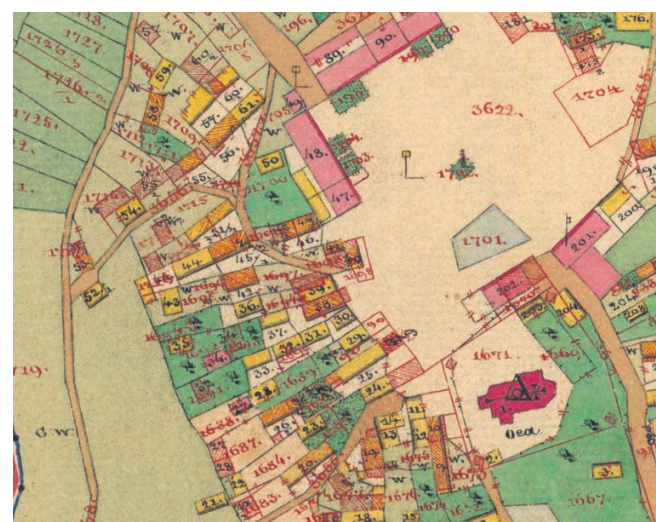
O najdawniejszych czasach osady górniczej Góra, wioski, a potem miasta Nowa Góra wiadomo jest bardzo mało, a z akt historycznych nic nowego się nie dowiemy, bo nie ma akt źródłowych z tego okresu. Księgi miejskie nie zachowały się (posiadamy je dopiero od 1499 roku), brak jest dokumentów świadczących o wewnętrznej organizacji miejscowości, czy spisów podatkowych. Z historii powszechnej wiemy o wielu najazdach tatarskich i niszcze-



Fragment księgi miejskiej



1598-1 Helwig Antwerpia



1848 rynek nowogórski



Obelisk na rynku

Okolic Krakowa, można więc przypuszczać, że zniszczeniu uległa również Góra - Gory (w 1287 r.), a więc i miejscowe dokumenty źródłowe. Czy została spalona przez Tatarów? Jest to możliwe, gdyż w XIII wieku jej nazwa jest określana jako Gory (1276 r.), zaś w XIV wieku już jako Nowa Góra (Novo Monte w 1314 roku czy Nuuenberge w jęz. niemieckim w 1311 r. – obydwa wpisy w księdze „Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa”).

Faktem bezspornym jest, iż okolice Nowej Góry były ziemiami królewskimi, o czym świadczy dokument nadania tych ziem przez króla Władysława Jagiełłę Janowi z Tęczyna na przełomie XIV i XV wieku. Nie znamy dokładnej treści tego dokumentu, gdyż zaginął on przed XVI wiekiem. Akt potwierdzenia Zygmunta Starego (z 16.02.1512 r.), w którym nie wymieniono ani daty, ani miejsca wystawienia dokumentu Jagiełły, omawiając ogólnie treść zaginionego dokumentu informuje, iż było to wieczyste nadanie kasztelanowi krakowskiemu za zasługi dóbr w powiecie krakowskim: miasta Nowa Góra z wsiami Miękinica (Myakinyca seu Myakynya), Czrymna, Ostreżnica, Myślachowice, Luszowice, wraz z kopalniami ołowiu i innych rud metali (mineras plumbi et aliorum metallorum).

Dokument Jagiełły był adresowany do Jana jako kasztelana krakowskiego, co pozwala datować nadanie Nowej Góry z wsiami i kopalniami na okres po 28.05. – 16.08.1398 r. (objęcie przez Jana kasztelanii krakowskiej), a przed 10.10.1402 r. (wymienienie tych dóbr w jego rozporządzeniu majątkowym). To tu rodzi się problem. No bo jak Jagiełło w 1398 r. (lub nieco później) mógł nadać Janowi z Tęczyna miasto Nową Górę, a Jan w 1402 r. wymienia w roz-

porządzeniu majątkowym wieś Górę (nawet nie Nową)? Według Janusza Kurtyki nie jest pewne, czy Nowa Góra w momencie nadania Tęczynskim była miastem, gdyż sformułowania zawarte w akcie Zygmunta Starego mogły dotyczyć stanu prawnego z 1512 roku. Tym niemniej w swojej pracy „Tęczynscy...” Janusz Kurtyka odnotowuje m.in.: „...w 1402 r. na majątek kasztelana krakowskiego Jana z Tęczyna składały się 3 zamki (Tęczyn, Morawica, Wrocimowice), 1 miasto (Nowa Góra)...” Wydaje się, że lokację miejską Nowej Góry – opierając się na znanych dokumentach – można umiejscowić między 1337 i 1366 rokiem. Jeden z nich stwierdza bowiem, iż w 1336 roku biskup krakowski Jan Grot nadał dziesięciny z Nowej Góry, więc musiała to być jeszcze wieś (zresztą w dekrete jest określenie „willa”), natomiast w latach 1367-69 pięciu mieszkańców Nowej Góry zasiadało przed Sądem Ławniczym w Krakowie, czyli musieli być mieszczanami. Tak więc lokację Nowej Góry jako miasta należałoby zawdzięczać królowi Kazimierzowi Wielkiemu (jako że wówczas były to ziemie królewskie).

Latyfundium tęczyńskie, zwane też później państwem lub hrabstwem tęczyńskim, obejmowało dobra rodziny Tęczyńskich, znajdujące się na zachód i północny zachód od Krakowa. Zasadniczym ich trzonem były trzy wyraźnie rozróżniane klucze majątkowe: tęczyński, morawicki i nowogórski (z którego w XVI wieku wyodrębniono myślachowicki), administrowane z zamku Tęczyn. Szczególnie ważny gospodarczo był klucz nowogórski, ze względu na kopalnie ołowiu.

Latyfundium tęczyńsko-nowogórskie w latach 1472/73 – 1502 należące do Andrzeja, kasztelana (kolejno) ma-

łogojkiego, sądeckiego i wojnickiego, było najcenniejszym i prestiżowym zespołem dóbr Tęczyńskich, zaś jego posiadacze od XIV wieku odgrywali rolę przywódców rodziny i związanych z nią kręgów szlacheckich. Najbardziej wartościowa była część północna latyfundium – klucz nowogórski z kopalniami ołowiu, oraz okolice Tenczynka i Nawojowej Góry. Żupa nowogórską istniała już w końcu XIV wieku, czyli w czasie, gdy król Władysław Jagiełło nadał kasztelanowi krakowskiemu Janowi Nową Górę z okolicznymi wsiami, kopalniami ołowiu i innych metali. Stanowiła ona południowo-wschodnie odgałęzienie złóż śląsko-krakowskich, szczególnie intensywnie eksploatowanych wówczas na terenie między Chrzanowem i Olkuszem.

Kolejny z rodu Tęczyńskich - Andrzej, u schyłku życia kasztelan krakowski, sprężyste administrował latyfundium. Rozwijał górnictwo ołowiu i poszukiwania innych metali w kluczu nowogórskim. Z działaniami tymi wiązało się wzmacnianie pozycji gospodarczej Nowej Góry, zabiegi o zwalnianie miasta z czopowego (1507, 1509 r. - potwierdza to istnienie karczm w mieście), ustanowienie tam jarmarku na ósmy dzień grudnia i targu cotygodniowego w czwartki (1509 r.). Miasto przeżywało wówczas okres prosperity jako ośrodek górniczy oraz siedziba dekanatu i szkoły parafialnej – ta ostatnia powstała zapewne już w XV wieku, a z lat 1518-1533 poświadczeni są jej rektorzy, uposażeni zapewne na części dziesięciny. Zachowane księgi miejskie Nowej Góry przynoszą informacje nie tylko o interesach mieszczan nowogórskich i przyjmowaniu do prawa miejskiego przez stosunkowo licznych kandydatów z okolicznych wiosek. Poświadczają



Rynek I poł. XX w.

także ekonomiczne kontakty mieszczan z burgrabią tęczyńskim Janem Plaskim (1515 r.), odnotowują także sprawy, jak np. pomiędzy młynarzem ze Słomnik a samym wojewodą sandomierskim Andrzejem Tęczyńskim na terenie miasta (1525 r.), wreszcie transakcje pomiędzy mieszczanami a Tęczyńskimi. Dzięki zachowanym księgom miejskim dobrze poświadczona jest zwierność burgrabiów tęczyńskich, sprawowana w imieniu dziedziców nad miastem Nową Górą. Burgrabia, kiedy przybywał do Nowej Góry, mógł przewodniczyć ławniczemu sądowi miejskiemu lub być obecny w czasie jego posiedzenia. Niekiedy sąd zwołany przez burgrabiego z udziałem rajców nowogórskich określany był jako „iudicium magnum” i nabrał charakteru sądu patrymonialnego włości, zaś burgrabia reprezentował w nim panów na Tęczynie.

Jan Magnus Tęczyński był ostatnim męskim przedstawicielem rodu. Co prawda miał on z żoną – Dorotą z Mińskich – trzech synów, ale zginęli oni przedwcześnie. Jedyną spadkobierczynią „Hrabstwa Tęczyńskiego” została więc jedyna córka Izabella (zm. w 1667 r.), która w 1639 r. wyszła za mąż za marszałka nadwornego koronnego Łukasza Opalińskiego (1612 – 1662). Po ich śmierci zamek i dobra tęczyńskie przeszły na ich syna Łukasza Stanisława Opalińskiego, starostę nowokorczyńskiego, który zmarł bezdzietnie w 1704 roku.

Dobra tęczyńskie przeszły w ręce Heleny Elżbiety Lubomirskiej, córki Stanisława księcia Lubomirskiego Marszałka Wielkiego Koronnego i Anny Elżbiety Zofii z Opalińskich, rodzonej siostry Łukasza Opalińskiego, starosty nowokorczyńskiego. Wyszła ona za mąż za Adama Mikołaja Sieniawskiego (1666-1726), wojewodę krakowskiego, Marszałka Wielkiego Koronnego, który

zgodził się, by majątkiem podkrakowskim zarządzała wyłącznie księżna Elżbieta (zm. 21.03.1729 r.). Po śmierci Elżbiety, dobra odziedziczyła jej córka Maria Elżbieta Zofia Sieniawska, która w 1731 roku wyszła ponownie za mąż, za Augusta Aleksandra księcia Czartoryskiego (6.10.1697 r. – 4.04.1782 r.) wojewodę ruskiego i generała ziem podolskich. W 1778 roku August Aleksander Czartoryski przekazał „Hrabstwo Tęczyńskie” swojej córce Izabeli (21.03.1733 – 23.09.1816) - właściwie jej imię brzmiało Elżbieta, żonie Stanisława księcia Lubomirskiego (25.12.1722 – 12.08.1783), Marszałka Wielkiego Koronnego, która w 1816 r. zapisała swój majątek wnukom, Alfredowi i Arturowi Potockim. Podział majątku między braćmi nastąpił 14.03.1822 roku. Hrabstwo tęczyńskie objął Artur Potocki (matka Julia Lubomirska, ojciec Jan Nepomucen Potocki). Żył on krótko. Zmarł w 1832 r., mając zaledwie 45 lat i nie zapisał się niczym szczególnym w historii Nowej Góry. Nie znał się on na gospodarowaniu, znacznie lepiej radziła sobie z tym jego żona Zofia z Branickich, a później ich jedyny syn Adam (24.02.1822 r. – 15.06.1872 r.).

Adam Potocki z małżeństwa z Katarzyną z Branickich miał 2 synów: Artura (14.06.1850 – 26.03.1890) i Andrzeja (10.06.1861 – 12.04.1908) oraz 3 córki. Andrzej był namiestnikiem Galicji, a z kolei jego synowie: Adam (1896 – 1966), Artur (1899 – 1941) i Andrzej (1900 – 1939), stanowili ostatnią linię wielkich właścicieli ziemskich po roku 1918, czyli już w wolnej Polsce. Po śmierci Katarzyny z Branickich Potockiej w 1907 roku i tragicznym zgonie jej syna Andrzeja w roku następnym, głową rodziny została Krystyna z Tyszkiewiczów Potocka (1866 – 1952), żona Andrzeja.

Wydaje się, że w XIV wieku Nowa Góra

była już na tyle zamożną miejscowością, że niektórzy jej mieszkańcy zaczęli szukać szerszych możliwości zaspokojenia swoich aspiracji życiowych. W 1367 r. Andrzej z Nowej Góry uzyskał prawa miejskie w Krakowie. W 1395 r. to samo uzyskał krawiec Wojciech, a w 1399 r. Jakub. W następnym stuleciu księgi przyjęć do prawa miejskiego Krakowa odnotowały dalszych dwóch Nowogórczan: kolejnego Wojciecha („Woiteg”) w 1449 r. i Stanisława (Stanislaus „de Nowagora”) w 1485 roku. Z „Album studiosorum” Uniwersytetu Krakowskiego wiemy, że w 1456 r. studia na wydziale teologicznym podjął Jan syn Grzegorza „de Nowagora”.

W XVI wiek Nowa Góra wchodziła z ukształtowaną strukturą władz miejskich, wójtem, burmistrzem, mianowanymi ławnikami (reprezentantami kupców, żupników i bogatszych rzemieślników) oraz radą miejską, teoretycznie wybieraną przez ogół mieszkańców. Teoretycznie, bo demokracja w miastach – zwłaszcza prywatnych – miała krótki żywot i rajcy byli wybierani albo przez innych rajców, albo pełnili swe funkcje rotacyjnie. Wiek XVI to okres największego rozkwitu Nowej Góry (targowisko, kopalnie, karczmy, browar, rzemiosło). Z rynku (był inaczej usytuowany niż dzisiejsze pozostałości) wychodziły ulice: Olkuska – w kierunku szkoły, Śląska – w kierunku „Sikorowskiego”, Krzeszowicka – w kierunku „Czantorii” i Miękińska – w kierunku Podmiekinia. Do dzisiejszych czasów zachowała się pieczęć miejska – sądownicza, pochodząca najprawdopodobniej z połowy XV wieku. W jej części centralnej znajduje się święta głowa Jana Chrzciciela na misie, a na otoku napis w języku łacińskim „Jurordical sculentie” (Sędziowie występku). Dlaczego akurat taki wizerunek miała pieczęć? Odpowiedź jest prosta – od przełomu XV i XVI wieku św. Jan



Rynek współcześnie



Nowa Góra

Kościół

#### Kościół 1917 r

Chrzciciel był patronem Nowej Góry, co pośrednio określa okres powstania pieczęci.

(Osobiście nie jestem pewien co do interpretacji napisu na pieczęci, gdyż jest on wytarty i nie za bardzo czytelny. Analizując poszczególne litery można założyć, że napis ten brzmi „Juridical Scultetis”, co w wolnym tłumaczeniu znaczyło by „prawnie wybrany sołtys”, ale na ten temat powinni wypowiedzieć się specjaliści. Co do świętej głowy Jana Chrzciela nie ma wątpliwości.)

W 1509 roku król Zygmunt I Stary nadał miastu przywilej jarmarku rocznego (8 grudnia) i targu tygodniowego – we czwartki. Z Nowej Góry wywożono kopaliny (rudę), zboże, mięso, miód i wyroby rzemieślnicze.

Stów kilka o nowogórskich księgach miejskich. W najstarszej z nich, która zachowała się do naszych czasów, wpisy zaczynają się od roku 1499. (Wydaje się jednak, iż nie była to pierwsza księga, wcześniejsze się jednak nie zachowały). Przynoszą nam one ważne informacje na temat życia w tym dawnym mieście. Są tam bowiem ujęte zapisy testamentowe, sprawy sądowe, poświadczenia transakcji majątkowych, a także wzmianki o przyjęciu do prawa miejskiego nowogórskiego mieszkańców sąsiednich miejscowości. Przeglądając księgi miejskie natrafiamy niekiedy na sprawy sądowe – dotyczy to szczególnie tych miast, w których nie prowadzono odrębnych ksiąg spraw kryminalnych (tzw. Księgi czarne, smolne) – do nich należy również Nowa Góra. Nie miała ona oddzielnej dokumentacji sądowej na wzór krakowskiej „Liber maleficorum ac damnatorum” (Księgi złoczyńców i skazanych). Nowogórskie księgi miejskie (te fragmenty, które się zachowały), mają charakter ogólny i w zasadzie dotyczą spraw niespornych. Przy rozpatrywaniu przez sąd ławnicy poważniejszych spraw majątkowych niemal zawsze byli obecni przedstawiciele panów na Tęczynie.

Pod datą 1510 r. odnotowano nazwisko

burgrabiego Bernowskiego, w 1515 r. w Nowej Górze pojawił się capitaneus (starosta) Jan Playski, a w 1527 r. kolejny starosta Marcinowski. Ich zadaniem było pilnowanie, aby nie dochodziło do nadmiernego rozdrobienia ról i żeby testamenty formułowano zgodnie z prawem zwyczajowym.

Na przełomie XVI i XVII wieku Nowa Góra była nadal jedynym miastem na obszarze łatyfundium tęczyńskiego. Wedle rejestrów poborowych szosu z 1581 r. i 1629 r. było tu siedem i pół łana miejskiego, sześciu rzemieślników (w 1629 r. – siedmiu), 10 zagrodników bez roli (1629 – dziewięciu), 13 komorników (1629 – siedmiu), dwóch dudów (1629 – jeden). Księgi miejskie w drugiej połowie XVI w odnotowują ulice Miękińską, Krzeszowską, Śląską, Olkuską, drogi do Ostreżnicy i Czynnnej i ukazują bardziej zniuansowany obraz miasta, większą liczbę jego mieszkańców i ich zróżnicowany status zawodowy. Mieszkali tam kowale (w latach 1573-1578 jednocześnie pięciu), szewcy, krawcy, rzeźnicy, młynarze, kuśnierze, kołodziej, piwowarzy. W 1579 r. aż 39 mieszczan zajmowało się gorzelnictwem. Podstawą utrzymania dużej części mieszczan była jednak uprawa roli podmiejskich, wielu trudniło się też bartnictwem i browarnictwem.

W latach 1652-1653 ziemię nowogórską nawiedziła zaraza, a w latach 1677-1680 kolejna epidemia, „czarnej śmierci” (dżumy).

Druga połowa XVII wieku rozpoczęła się dla Nowej Góry (jak i całej Polski) nieszczeniście – jak wiemy z historii, w latach 1655 – 1658 miał miejsce „potop” szwedzki. W 1655 r. król szwedzki Karol Gustaw nakazał wybudować szeroki trakt – gościniec z Krzeszowic przez wzgórze Bartłówkę do Nowej Góry (istniejąca do dziś droga zwana „Drogą Szwedzką”) i Olkusza. Przy jego budowie pracowało m.in. 100 specjalnie spędzonych górników olkuskich. Zaisnialy wówczas warunki do rozwoju miasta poprzez handel, jarmarki, trans-



#### 1916 Julia Kurdziel z dziećmi

port rudy ołowiu i srebra oraz galmanu, których wydobycie rozwinęły się w okolicach Nowej Góry. Jednakże z drugiej strony dogodny szlak komunikacyjny z Krakowa przez Nową Górę do Olkusza powodował ciągłe przemarsze wojsk i niszczenie miasta, dlatego też po najeździe szwedzkim było ono zniszczone i splądrowane. Ubyło ludności, do czego przyczyniła się też epidemia cholery, która uśmierciła wielu mieszkańców Nowej Góry, tak że pozostało tylko kilkadziesiąt rodzin. W 1658 roku król Jan Kazimierz w nagrodę za niszczenie pół mieszczan nowogórskich wydobyciem kopalni (była tu wytwórnia kul armatnich), nadał miastu prawo do 12 jarmarków rocznie, ufundował też figurę Chrystusa Frasobliwego. Kolumna z figurą Chrystusa Frasobliwego stoi do dziś na środku rynku nowogórskiego (Kiedyś było to rozdroże starego traktu Kraków – Olkusz – Śląsk), chociaż nie jest to XVII-wieczny oryginał. (Na pierwotnej figurze wyryty był miecz, a wokół niego rękoiści wijący się wąż.). Oryginalny XVII-wieczny jest jedynie kamień z wyrytymi inicjałami królewskimi, stojący obok kolumny.

Dnia 27 lutego 1786 roku o godz. 4.00 w nocy „było w tutejszej okolicy trzęsienie ziemi, dało się niektórym ludziom tak odczuć, że ich obudziło” (epicentrum trzęsienia było w okolicy Myślenic). Szkody były niewielkie, ale ludność doznała szoku, do czego przyczynił się także dziekański okólnik odczytany w kościołach: „Ziemia, którą Bóg osadził na mocnym fundamencie, została oto poruszona jego gniewem, z powodu naszych nieprawości. Zanośmy z ludem modły i ofiary, aby się to już nie powtórzyło i by Pan umocnił ją w posiadach”. Wielkim wydarzeniem w Nowej Górze był przejazd przez miasto króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego, który z Krzeszowic udawał się do Olkusza. Miało to miejsce 3 lipca 1787 roku. Przedstawmy fragmenty opisu tego zdarzenia, odnotowanego w kronice parafialnej (Monumenta Ecclesiae No-

vimontis) przez ks. Benedykta Zamoyskiego:

„...Wyjechawszy z tych skał udał się Król Imć tąż drogą do gościńca idącego ku miasteczku Nowej Góry, do którego już prosto jechał, w którym to miasteczku obywatele utrisque sexus od X. Plebana tutejszego na ten czas Benedykta Zamoyskiego oraz i dziekana foralnego w dobrym porządku przez całe miasteczko po obu stronach, z jednej strony męszczyzny, z drugiej strony biogłowy, osobno mężatki, osobno panny przystojnie przybrane, urzędzeni oczekiwali na przyjazd Króla Imci, który gdy wjechał w miasteczko, zobaczywszy Króla Imć przystojnie w porządku lud stojący, kazał zwolnić jeździe konnej, tudzież i swojemu pojazdowi, nadjechałszy ku X. Plebanowi, w komży, stule i z biretem stojącemu przy stoliku, na którym chleb od obywateli nowogórskich przygotowany leżał, miał mowę Xiądz Pleban...”

W aktach miejskich Nowej Góry, 27 lat po powstaniu kościuszkowskim odnotowano zapis, świadczący, że z Nowej Góry było (co najmniej) dwóch powstańców. Dla potrzeb Insurekcji wydano z Nowej Góry do Komisji w Krakowie – Bielanych srebra kościelne: „dwa kielichy, dwie pateny, cztery korony z chrzylitu pozociste (połamane), jeden krzyżyk od koralu i wotoma (wota) dwoje”.

Kończąc opis zdarzeń z XVIII wieku można wspomnieć, że w 1790 roku w Nowej Górze były 122 gospodarstwa domowe, a w drugiej połowie XVIII wieku po przejściu ziem nowogórskich przez księcia Czartoryskiego, Nowa Góra była nazywana przez pewien okres Nową Czartoryżą (to określenie występuje w dokumentach z 1777 i 1789 roku), ale nazwa ta wkrótce uległa zanikowi.

Opis XVIII-wiecznej Nowej Góry byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o powstaniu w tym wieku przysiółków nowogórskich – Łanów i Augustowej (obecnie Paryża).

Pierwszego mieszkańca z „Łonów” odno-

towano w 1748 roku, a nazwa Łon (Łan) pochodzi zapewne od dużych obszarów pól (ról) ciągnących się od Nowej Góry w kierunku Ostreżnicy. W 1791 roku odnotowano mieszkających tu Wójcika i Antosa.

Osada Augustowa (Augustowo) odnotowana została w latach 1761-1777. Najprawdopodobniej znajdowała się ona w granicy psarsko-nowogórskiej, w obrębie obecnego przysiółka Paryż. Z historii regionu wiadomo, że w tych latach była tu manufaktura Hrabstwa Tęczyńskiego. Istniał tu piec hutniczy i kopalnie, w których zatrudniano ok. 30 górników. Wydobycie rudy i wytopienie ołowiu odbywało się pod nadzorem pracowników Hrabstwa. Nazwa tej osady najprawdopodobniej powstała od imienia księcia Czartoryskiego – Augusta, który był ówczesnym właścicielem tych ziem. Kiedy w pierwszej połowie XIX wieku zaczęto ponownie wydobywać galman, zwiększyło się osadnictwo i rozwój osady, nazywanej już wówczas Paryżem. Legenda mówi, że Napoleon wracając po przegranej bitwie pod Moskwą do Francji nocował na tym terenie, a gdy rano spytano go, jak mu się spało, odpowiedział: „Jak w Paryżu”. Nie ma ona jednak potwierdzenia w faktach historycznych. Bardziej prawdopodobne jest nazwanie tego miejsca „Paryżem” przez pracujących tam ówczesnie górników francuskich.

W 1795 roku rozpoczął się proces upadku Nowej Góry. Trzeci rozbiór Polski umiejscowił miasto w dystrykcie olkuskim, zorganizowanym jako odrębna prowincja w obrębie tzw. Galicji Zachodniej, odcinając je od naturalnych powiązań gospodarczych z Olkuszem i Sławkowem. Upadek miasta przyspieszył pożar z 1800 roku, który na wiele lat wstrzymał rozwój rzemiosła, a wręcz je cofnął. W 1815 roku zanikła funkcja wójta, z lat 20. XIX wieku pochodzą ostatnie zapisy w księdze miejskiej, po 1846 roku zanikły doroczne jarmarki, w 1855 roku przeniesiono sąd do Krzeszowic, w 1875 roku spłonął kościół, na początku XX wieku rozebrano zagrożony budynek ratusza, w 1933 roku odebrano Nowej Górze prawa miejskie, na początku lat 60. XX wieku zlikwidowano dekanat nowogórski...

Niewątpliwie głównym zdarzeniem, które przyczyniło się do upadku Nowej Góry był pożar miasta. Dnia 5 września 1800 roku o godz. 22.30 z piątku na sobotę w domu stolarza, byłego wójta Krzysztofa Durskiego, wybuchł pożar. Spowodowała go jego żona Katarzyna, która poszła po mąkę, a w tym czasie

zapalilo się ziele konopne. Ogień wydo- stał się dymnikiem, a że wiał silny wiatr, szybko rozprzestrzenił się na inne domy. Spłonął ratusz, szpital, 45 domów i 20 stodół – prawie 1/3 miasteczka. Na skutek pożaru bardzo ucierpiał też dach kościoła, wyremontowany zaledwie 22 lata wcześniej. Pożar trwał 3 dni.

Miasto od zarania swego istnienia posiadało gęstą zabudowę, co było katastrofalne w czasie pożarów. Podczas pożaru w 1800 roku woda była tylko w sadzawce plebańskiej, którą wybrano na kilkanaście beczek.

W jednej z zachowanych ksiąg miejskich Nowej Góry znajdujemy listę pogorzalców. Obok wspomnianego już Krzysztofa Durskiego i jego syna Bernarda, widnieją na niej nazwiska kilkudziesięciu osób, a wśród nich: kuśnierza Jana Dudzickiego, krawców Stanisława i Bernarda Kosobudzkich, szewców Wincentego Fitka, Jana Koryczana i Pawła Morawca, garbarzy Wojciecha Godynia, Szymona Kramarza i Jana Rozmusa, tkaczy Urbana Kawali i Kazimierza Dury, wdowy Heleny Malinowskiej i wielu innych, zamożnych wówczas mieszczan. Straty w budynkach, towarach, zbożu i dobytku oszacowano wstępnie na ok. 10 tysięcy ówczesnych złotych polskich.

Pod koniec XVIII wieku Nowa Góra wciąż była jeszcze miasteczkiem stosunkowo zamożnym i tętniącym życiem. Odbywały się tutaj jarmarki i cotygodniowe targi, kwitło rzemiosło, rozwijał się handel. Tymczasem, jak wynika choćby z listy pogorzalców, ogień zniszczył dobytek i warsztaty pracy najzamożniejszych rzemieślników i właścicieli kramów kupieckich. Było oczywiste, że bez pomocy z zewnątrz, a więc ze strony ówczesnej właścicielki księżnej Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej, Nowa Góra nie zdoła podnieść się ze zniszczeń.

Księżna nie zawiodła nowogórczan. W aktach majątkowych ks. Lubomirskiej znajdujemy sporo szczegółowych zapisów określających wydatki na odbudowę Nowej Góry, ale na ich podstawie nie sposób wyobrazić sobie, jak przebiegały same prace i jak wyglądało miasteczko po odbudowie. Wiemy jedynie, że odbudowano ratusz i austerię, oraz wybudowano tzw. wielką kamienicę, która zapewne była domem piętrowym stojącym w obrębie rynku.

Ogółem księżna Lubomirska wydała na odbudowę Nowej Góry prawie 42 tysiące złotych polskich. Do sumy tej należy doliczyć kilka tysięcy zł wypłaconych w 1805 r. jako zapomogi dla nowo-



Pieczęć miejska



Kolumna ufund. przez króla Jana Kazimierza

osadzonych rzemieślników (m.in. sprowadziła i osiedliła tu tkaczy pruskich), oraz 48 złote i 24 grosze na „wyzłocenie liter na marmurze z napisem osadzonym nad drzwiami ratusza”. Napis ten wyrażał wdzięczność mieszkańców Nowej Góry dla księżnej Lubomirskiej, która „po pożarze miasto drewniane na murowane przekształciła”.

Te wszystkie wydatki i wysiłki nie zapewniły zbyt pomyślności Nowej Górze. Już raport władz miejskich z 1806 r. wskazuje na znaczne zniszczenia w nowo wybudowanych kamienicach, gdyż mieszkańcy nie byli przyzwyczajeni do życia we wspólnych domach. W tym samym raporcie czytamy, że uschła także większość drzew posadzonych w rynku z nakazania księżnej.

Przeglądając dawne dokumenty natrafiamy m.in. na opis budynków murowanych w Nowej Górze, który potwierdza powyższy raport władz miejskich (budynki drewniane były zapewne w jeszcze gorszym stanie). Tak opisywano Nową Górę w 1825 r. (zachowano oryginalną pisownię)

Miasteczko Nowa Góra. Położone na górze o pół mili od Krzeszowic ku zachodowi ufundowane na siedemdziesiąt siedm ćwierćaci roli zgorzało było w roku 1800, lecz nowo wybudowane wkrótce po pogorzele znajduje się równie domów murowanych 23 skarbowych, mieszkańców zaś własnych domów 121, iarmarków do roku była cztery. Rząd terazniejszy wydał pozwolenie na 12 iarmarków mieszkańców z rolą płacą czynsze ziemne i osep z każdej części roli oraz szarwark czyli powinność odbywają – rzemieślników różnych ogółem do 40. Cechów nie mają tylko utrzymują pomiędzy sobą porządek. Handlu w tym miasteczku nie ma żadnego gdyż mieszkańcy są biedni. Propinacja jest skarbowa. Wielka jest niewygodą dla mieszkańców że trudno jest o wodę z powodu że jest na górze miasteczko ufundowane.

Dnia 9 grudnia 1812 r. o godz. 15.00 wybuchł kolejny pożar w mieście, nie przyniósł on jednak tak ogromnych strat jak poprzedni. Nie mamy o nim żadnych bliższych informacji.

Na kolejny pożar nie trzeba było długo czekać, chociaż jak się wydaje, ograni-

czył się on tym razem tylko do jednego budynku. „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa” nr 7 z 1823 roku informował o pożarze, który ogarnął budynek plebanii. Wielką odwagą w jego gaszeniu wykazali się Mateusz, Kazimierz i Joachim Durowie, Mikołaj i Marcin Wójcikowie, Piotr Prymas i Kazimierz Wieczorek z Nowej Góry, a także Maciej Piechota i Izidor Godyń z Miękińki oraz Klemens Kurdziel z Czernej. Wydział Spraw Wewnętrznych Policji w Krakowie w dn. 24 lutego 1823 roku „pochwaliła ich ludzkość i jako gorliwym włościanom jest pełen uznania dla tej zalety”.

Jak już wspomnieliśmy, po III rozbiore Polski ziemie nowogórskie należały do Austrii (od 5.07.1796 r. do 15.07.1809 r.). Wojsko Polskie wkroczyło do Nowej Góry 20 lipca 1809 roku, osobobadając cały obszar Galicji Zachodniej i miasto weszło w skład Wielkiego Księstwa Warszawskiego. Do ludności miejscowej należała sprawa wyżywienia wojska, które zostało rozlokowane po miasteczkach i wsiach. Księstwo znajdowało się wówczas pod panowaniem króla saskiego Fryderyka Augusta. Dnia 7 maja 1810 roku przejeżdżał on przez Nową Górę w drodze do Krakowa. Przygotowania do tego przejazdu trwały w mieście dwa tygodnie: „...lud z okolic poblizszych sprowadzony, drogi szerokości na łosci dwanaście plantował, kamieniami brukował, chojnami wyściełał, ziemią przysypywał aby mocno gruntuwanie było równa... dla równości drogi brzeży obrywane, ploty podcinane, drzewa jakiego tylko gatunku wycinane zostały...”. Nastrój mieszkańców był jednak daleki od tego, jaki towarzyszył przejazdowi ostatniego króla polskiego. Dnia 11 listopada 1846 r. na mocy traktatu mocarstw z 6.11.1846 r. Rzeczpospolitą Krakowską zajął generał austriacki Deym i zorganizował ją jako część Galicji, pod nazwą Wielkiego Księstwa Krakowskiego. W Nowej Górze działała wówczas jednoklasowa szkoła ludowa oraz jedna kopalnia – własność Potockich. Zamknięto granice i zniesiono sławne nowogórskie jarmarki. Zupełnie upadło tkactwo.

Jeśli chodzi o jarmarki nowogórskie, źródła odnotowują cztery: w poniedziałek po następujących świętach: św. Ag-



nieszce, po znalezieniu św. Krzyża, św. Michale, św. Tomaszu Apostole.

W 1855 roku w Nowej Górze odnotowano wielu żebraków, kalek, osób bezdomnych, babek proszalnych, parobków – żyło się tu biednie, był to okres postępującego upadku miasta. Nowa Góra wyludniała się, mieszkańcy przenosili się do innych miejscowości.

W 1864 r. w Nowej Górze odnotowano 164 gospodarstwa, mieszkało tu 1206 osób, w tym 50 Żydów. Ze 196 numerów domów, podwójnych było 24, a pustych 56. Na północnych obrzeżach rynku stał ratusz, a przy nim po jego wschodniej stronie budynek sądu i więzienie z lochami podziemnymi. Stały tam także dwie piętrowe „wielkie kamienice”, jedna o nrach 43 – 47, 48 a i b, 49 oraz druga o nrach 139-146. W 1864 roku w pierwszej mieszkały tylko 2 rodziny, druga była niezamieszkała.

W aktach miejskich odnotowano następujących rzemieślników: 9 krawców, 8 szewców, 5 murarzy, 4 cieśli, 3 kowali, 7 kamieniarzy, 2 piekarzy, 2 tokarzy, 15 tkaczy, 44 górników, 2 muzykantów oraz rzeźnika, szynkarza, kuśnierza i stolarza. Łącznie 64 mieszczan pracowało poza rolnictwem, a w rolnictwie 95. Połowa XIX wieku to okres zasadniczych przemian społecznych. W 1845 roku zrezygnowano z robocizny pańszczyźnianej w kopalniach oraz – pod naciskiem władz – nastąpiło ogólne uwłaszczenie chłopów w dobrach Potockich. Pańszczyzna została zamieniona na czynsze, które także były poważnym obciążeniem. Dopiero w 1848 roku w następstwie wydarzeń rewolucyjnych w Galicji, co spowodowało m.in. włączenie Rzeczpospolitej Krakowskiej do zaboru austriackiego, przyszło zniesienie czynszów i nadanie włościanom ziemi na własność.

Mieszkańcy Nowej Góry również brali udział w powstaniu styczniowym (1863 r.), niestety, nie wiemy, ilu ich było – znamy nazwiska tylko kilku z nich. W szpitalu w Krzeszowicach leczyli się: Jan Chmielewski, Józef Puchacki (miał ciężki postrzał w pierś, ale został uratowany), Jan Mandecki, Jan Bieniek (krakowski kamieniarz, ale rodem z Nowej Góry).

We wtorek 19 października 1875 r. w Nowej Górze wybuchł kolejny pożar, w wyniku którego spłonął kościół. Dokładniejszy opis tego zdarzenia zostanie przedstawiony przy omawianiu historii kościoła nowogórskiego.

Nowa Góra w całej swej historii cierpiała na brak wody (stał takie tragiczne skutki pożarów). Dopiero w 1817 roku wybudowano wodociąg, z jednym punk-

tem poboru w rynku, który zmodernizowano w 1908 roku. Ujęcie tej wody było na działce pod Czerną. Wodę własnym ciśnieniem tłoczyły tzw. tarany na odległość ok. 2 kilometrów, do zbiornika buforowego, zlokalizowanego wyżej ok. 100 metrów. Stąd woda grawitacyjnie spływała do rynku. Odbiór wody był przez hydrant do konewek. Rozlana woda spływała do koryta, a potem do poniżej leżącego stawu, będącego zapasem wody pożarowej, a z niego spływała w teren zwany „dołki”. Wodę do domów noszono w konewkach, pojemności ok. 10 litrów każda, zawieszonych na nosidłach, które nakładano na ramiona. Przy mrozach, szczególnie w nocy, hydrant zamarał – udrażniano go rano, rozpalając ognisko.

Na początku XX wieku do Hrabstwa Tęczynskiego (powiat chrzanowski) należało 1 miasteczko (Nowa Góra), 28 wsi, 5 włości w powiecie krakowskim i 3 w wadowickim. (Przypomnijmy, że w 1790 r. było to 1 miasteczko i 31 wsi, a ok. 1850 r. Nowa Góra i 24 wioski). Jeśli chodzi o Nową Górę, to w roku 1870 posiadała ona 1074 mieszkańców, w 1890 r. – 1122, natomiast w 1910 roku – 1340 (w tym 1315 katolików, 1 grekokatolik i 24 Żydów. Miasto zajmowało obszar 756,7 ha i posiadało 238 domów.

Dnia 6 sierpnia 1914 roku wojska austriackie wkroczyły do Nowej Góry. Od 20 listopada do 6 grudnia trwały na tym terenie zmagania wojenne, ale szkód bezpośrednich miasto nie poniosło.

Po I wojnie światowej miasteczko całkowicie podupadło, zarówno jako ośrodek górniczy, jak i handlowy, tracąc swe znaczenie na rzecz Krzeszowic.

Rok 1933 dopełnił czary goryczy Nowa Góra utraciła prawa miejskie. To wersja oficjalna, chociaż tak samo jak w przypadku powstania osady i lokacji jako miasta, nie jest to pewna data. Niektóre źródła bowiem wymieniają rok 1896, 1918, czy 1934. Tym niemniej pewne jest, że kiedy wybuchła II wojna światowa, Nowa Góra była już wsią. Niemcy weszli do miejscowości 5 września 1939 roku. Na plebanii została utworzona kwatera dla oficerów i żołnierzy niemieckich, a proboszcz i wikary przebywali jako zakładnicy w gminie. (Inna wersja mówi, że w Nowej Górze stała kompania wojsk niemieckich. Dowódcy mieszkali na plebanii, a żołnierze w piętrowym budynku byłego Urzędu Gminy w rynku. Okresowo stacjonowały tu też jednostki wojsk pancernych.). Przez miesiąc władzę sprawowało wojsko niemieckie – Wehrmacht. Był to okres stosunkowo

spokojny, uruchamiano gminne urzędy, sądownictwo, szkolnictwo, banki, zakłady przemysłowe. Od 11.10.1939 r., czyli od chwili objęcia władzy przez aparat cywilny, sytuacja pogorszyła się. Aktem Hitlera z 8.10.1939 r. część wschodnia powiatu chrzanowskiego z Nową Górą weszła w skład Generalnej Guberni, natomiast przysiółki Łany i Parzy zostały wcielone do Rzeszy. Tak więc granica przebiegała od Ostrężnicy przez Filipowice, Dulową i Grojec.

Podczas II wojny światowej z Nowej Góry wywieziono na roboty do Niemiec kilkadziesiąt osób. Zmuszano ludność do kopania okopów, zabierano kontyngenty (mleko, mięso, zboże, ziemniaki), ludność musiała pracować na rzecz okupanta bez wynagrodzenia. Mimo to kwitł nielegalny handel, mieszkańcy ukrywali plony, istniał ruch oporu. Nowa Góra w czasie wojny nie uległa zniszczeniu, ale była wsią bardzo zacofaną. Po przybyciu na te tereny Armii Radzieckiej (18.01.1945 r.) wybrano miejscowy Komitet PPR, obejmujący działalnością polityczną i gospodarczą gminę Nowa Góra. Z jego inicjatywy utworzono tymczasowe władze administracyjne i gminę zbiorową, na czele której stał wójt – pierwszym w latach 1945 – 46 był Stefan Chucherko, drugim w latach 1946 – 50 Stanisław Bodzenta. Brak było światła i wody. Szybko zelektryfikowano więc wioskę. Dzieci uczyły się w starym, zniszczonym budynku, o ciasnym i ciemnym pomieszczeniach, ubikacje były na zewnątrz budynku (wkrótce wybudowano je wewnątrz). Rynek był zaniedbany, uliczki pokryte błotem, na środku rynku znajdował się duży, zanieczyszczony staw. Tylko w rynku były murowane domy, reszta domostw była drewniana, pokryta strzechą. Aby zintensyfikować i lepiej zorganizować pracę rolnikom, utworzono Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”.

W 1945 r. przejęła ona po przedwojennym Kółku Rolniczym sklep i 16 członków. W 1959 r. powstało Kółko Rolnicze, rozpoczęto budowę wodociągu (prace trwały ok. 4 lata), ujęcia wodnego na potoku Miękińka.

W 1966 roku w Nowej Górze odbył się Zjazd Powiatowy z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, ponieważ miejscowość ta była najstarszą w powiecie. Przebudowano wówczas rynek, na miejscu stawu wybudowano



Kamień graniczny rewirów galmannych

betonowy zbiornik przeciwpożarowy, pozakładano zieleńce, rynek ozdobiono wodotryskiem. Na obszarze plant powstawiano ławki. Ulice poszerzono, pokryto asfaltem, wprowadzono także nazewnictwo ulic.

Na początku lat 60. przebudowano budynek starej szkoły, urządzając w nim klubo-kawiarnię, stałe kino i Gminny Ośrodek Kultury (otwarcie domu kultury miało miejsce w 1965 roku).

Wspomnieliśmy powyżej o Gminie Nowa Góra w roku 1945 i latach następnych. Nie był to bynajmniej twór nowy, gdyż gmina zbiorowa Nowa Góra została utworzona 1 sierpnia 1934 roku w powiecie chrzanowskim, w województwie krakowskim z dotychczasowych jednostkowych gmin wiejskich: Filipowice, Lgota, Miękińka, Nowa Góra i Ostrężnica. (Dz.U. nr 64 poz. 533 z 1934 r.). Jednostka została zniesiona 29 września 1954 r. wraz z reformą wprowadzającą gromady w miejsce gmin (Dz.U. nr 43 poz. 191 z 1954 r.).

Gmina Nowa Góra została reaktywowana 1 stycznia 1973 r. (Dz.U. nr 49 poz. 312 z 1972 r.) w powiecie chrzanowskim. (Od 1.06.1975 r. w nowo utworzonym woj. miejskim krakowskim, po reformie administracyjnej likwidującej powiaty i podziale terytorium kraju na 49 województw – Dz.U. nr 17 poz. 92 z 1975 r.).

Dnia 15 stycznia 1976 r. gmina została zniesiona przez połączenie z (również znoszona) gminą Tenczynek i dotychczasową gminą Krzeszowice w nową gminę Krzeszowice (Dz.U. nr 1, poz. 12 z 1976 r.).

W 1985 roku z sołectwa Nowa Góra wydzielono sołectwo Łany i chociaż administracyjnie Łany wciąż pozostawały w Nowej Górze, stało się to kością niezgody wśród podkolejnych mieszkańców. Twór to całkowicie sztuczny, a wiele danych wskazuje, iż sołectwo powstało z naruszeniem prawa, ot chociażby „rozgraniczenie” nie zostało doprowadzone do końca.

Koniec wieku XX nie zapisał się żadnymi ważnymi wydarzeniami w historii Nowej Góry, która istniała gdzieś na periferiach gminy krzeszowickiej, zapomniana i opuszczona, coraz bardziej podupadająca i nieposiadająca praktycznie żadnego znaczenia w regionie. Zmiany – i to znaczące – przyniósł wiek XXI.